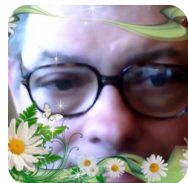


# Monika, dziewczyna ratownika – Wały Jagiellońskie

Na plaży słońce praży  
Tu bladość ciał zanika  
Wśród tłumu wczasowiczów  
Dziewczyna ratownika  
I patrzę setki oczu  
I z wody i z kocyka  
Gdy ona idzie plażą,  
Wszyscy o niej marzą  
Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy  
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte  
Każdy wzrokiem dotyka  
Monika, Monika, Monika  
Był kiedyś na tej plaży  
Taki, co się odważył  
Ratownik miał baczenie  
I dał mu ostrzeżenie  
Zabrała gościa woda  
Na dno poszedł jak kłoda  
Na zawsze się pogrążył,  
Bo ratownik nie zdążył  
Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy  
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte  
Każdy wzrokiem dotyka  
Monika, Monika, Monika  
Uwaga, uwaga!  
Tu mówi ratownik!  
Panowie na materacu!  
Do Szwecji w przeciwnym kierunku!  
Pan w czerwonym czepku

Proszę nie drażnić rekina!  
Powtarzam, proszę nie drażnić rekina!  
A nie mówiłem?  
Rok minął, a na plaży  
Już nowy tłum się smaży  
I z innym się Monika  
Ratownikiem spotyka  
Tłum gości znów zazdrości  
Palce gryząc do kości  
I coraz to któryś z okrzykiem: Monika!  
Rzuca się w morze i znika  
Monika, ach, Monika,  
Dziewczyno ratownika  
Pół plaży tutaj marzy,  
Że kiedyś się przydarzy  
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte  
Każdy wzrokiem dotyka  
Monika, Monika, Monika



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych